

## TEST Taurus SLT300H TN-410+TN-210

**Wojtek Pilichowski**  
czerwiec 2007

Z ludźmi z firmy Box znamy się i lubimy nie od dziś, a do tego by napisać dobre słowo nie potrzebny jest kontrakt reklamowy.

Od roku gramy na systemie nagłośnieniowym Box i jesteśmy baaardzo zadowoleni spełnia wszystkie nasze oczekiwania, a przede wszystkim nigdy nas nie zawiódł.

Z Taurusami zetknąłem się już wiele razy przy okazji targów muzycznych oraz warsztatów basowych, jednakże tam nie zawsze jest czas na spokojne przyjrzenie się sprzętowi. Przy okazji wizyty w firmie Box patrzę, a tu wszystkie graty basowe stoją na wystawce, no to biorę basówkę i mówię - dawaj zagrać...



Testowany wzmacniacz to head SLT-300H z serii Silver Line oraz kolumny neodymowe z serii TN. Do dyspozycji miałem przekrój głośników 10", 12" oraz 15". Moja ulubiona konfiguracja to paczki 10", dlatego skupiłem się nad testem 10-siątek czyli TN210 i TN410. Nie zajmuję się robieniem testów zawodowo, dlatego też do testu podszedłem na swój własny sposób, nie będę oceniał i omawiał parametrów ale tylko to co jest istotne dla mnie w praktyce.

### **Head SLT-300H:**

Wzmacniacz o mocy 300W w obudowie typu Rack z preampem lampowym i tranzystorowym, oba kanały miksujemy według własnego uznania potencjometrem. Osobiście nie używam lampy, więc głównie testowałem wzmacniacz bez jej udziału. Dla muzyków, którzy tak jak ja nie potrzebują żywej lampy, firma poleca wzmacniacz SL-300H jest to bardzo podobny wzmacniacz do SLT-300H, z z jedną różnicą, zamiast lampy jest symulacja co czyni wzmacniacz nieco tańszym.

Dalej przejdę do opisu korekcji dźwięku. Mamy naprawdę ciekawie działającą barwę tonu, zrobiłem sound postługując się tylko dwiema gałkami BASS i TREBLE obeszło się bez kombinowania equalizerem. Jak określa producent jest to zasługą systemu MLO, który powoduje że przy regulacji barwy dźwięku nie odczuwamy mylącej zmiany głośności zestawu popieram, rzeczywiście fajnie działa. Tym którzy będą chcieli wycisnąć z instrumentu więcej barwy pomocny będzie parametryczny equalizer oraz magiczne przyciski wspomagające podstawową korekcję dźwięku: PUNCH, DBS i PRECENCE.

Następny element to regulatory GAIN i COMPRESSOR/LIMITER, oba decydują o dynamice dźwięku. GAIN działa nieco inaczej niż w większości wzmacniaczy ale szybko się do niego przekonałem. GAIN nie wycisza sygnału do zera co na początku mnie zdziwiło, jego skrajne położenie w lewo jest równoznaczne z prawdziwym poziomem dźwięku jaki daje instrument bez żadnego wzmocnienia. Wyższość tego rozwiązania polega na tym że nie mamy tutaj problemu z właściwym ustawieniem wzmocnienia „preampu”. Na wstępie ustawiamy GAIN na minimum, ustalamy barwę i volume, GAIN podkręcamy dopiero wtedy, jeśli wyraźnie potrzebujemy więcej sygnału w „preampie”. Zdałem sobie sprawę, że we wzmacniaczach z GAIN-em wyciszającym sygnał do zera, tak naprawdę nie wiadomo gdzie jest punkt wyjściowy i jak ustawić GAIN, aby na wstępie nie przesterować wejścia wzmacniacza, trzeba najpierw trochę pograć i pokombinować GAIN'em, aby znaleźć właściwe ustawienie, w Taurusie tego problemu nie ma. Jeśli chodzi o Compressor/Limiter to na pewno zadowolili wielu kolegów basistów ponieważ pracuje naprawdę skutecznie i bez zarzutów. Na uwagę zasługuje fakt, że owy Taurus, który oferuje sporo możliwości extra takich jak lampa, DBS, compresor/limiter czy equalizer został tak zaprojektowany, że każdy z tych elementów można według własnego uznania używać lub też zupełnie wyłączyć co czyni go bardzo uniwersalnym.

### **Kolumny TN-210 i TN-410:**

Obie testowane kolumny zrobiono na neodymowych dziesięcio-calówkach z dodatkowym hornem. Regulacja głośności horna możliwa za pomocą 3-pozycyjnego przełącznika. Pierwsze co zwraca uwagę to fakt że przy kolumnach nie ma żadnych tanich plastików wszystkie detale typu uchwyty, narożniki i terminale wykonane są solidnie z elementów metalowych. Zastosowane gniazda połączeniowe firmy Neutrik typu COMBO Speakon + Jack w jednej obudowie to idealne rozwiązanie na różne kable połączeniowe. Kolumny wprawdzie nie mają kółek ale przy ich niewielkim ciężarze to żaden problem, tym bardziej że przy montażu w skrzyniach transportowych kółka w kolumnach są zbędne. Praktyczną rzeczą jest także zastosowanie w górnej części obudowy metalowych gniazd do stawiania kolumn jednej na drugiej.



### **Podsumowanie:**

Jestem przekonany, że ograłem już większość gratów basowych produkowanych na świecie. Oceniam sprzęt bardzo prosto, albo coś się nadaje albo jest zupełnie z kosmosu i mnie nie bierze. Po teście Taurusa, spokojnie zaliczam go do tych, które naprawdę dają radę, zarówno wzmacniacz jak i kolumny. Wzmacniacz na pewnym poziomie, różnią się właściwie niuansami i to właśnie one często decydują, co wybieramy. Moim zdaniem Taurus świetnie trafia w gusta basistów rockowych. Jego siła może okazać się zaraźliwa.

Do testu użyłem gitary Mayones PI-Custom